PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, wtorek 25 lipca 1933 r. Nr. 167

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. POLSKA A FRANCJA.

Le Petit Parisien 24.VII. zamieszcza ostatni z serji artykułów Lucien Bourgues'a o Polsce, w którym autor usiłuje wykazać, że Polska przez swoją obecną formę rządów odróżnia się od Francji, a upodobnia się do krajów wschodnich. Autor dostrzega silny wzrost nacjonalizmu w Polsce, a młode pokolenie w Polsce widzi cenne wartości tylko w swej polskości. Nacjonalizm ten istnieje tak w obozie „dyktatury" rządowej, jak i w obozie opozycyjnym. Dlatego Polska dzisiejsza nie przywiązuje wagi do starych przyjaźni i dlatego staje się dla niej mniej zrozumiała Francja, która pozostaje wierna zasadom liberalizmu i kultowi indywidualizmu. Oddalenie między Francją a Polską nie jest skutkiem racyj dyplomatycznych i znajduje swoje źródło w dziedzinie psychologji politycznej. Nie jest to zbyt niebezpieczne, gdyż nawet w tych nowych warunkach pozostawać można dobrymi przyjaciółmi na szachownicy Europy. Nieporozumienie francusko - polskie mogłoby być dla Polski ryzykownem. W stale wzrastającej nienawiści wzajemnej między Z. S. R. R. a Niemcami sytuacja Polski będzie zawsze niebezpieczna i silne poparcie Zachodu dla Rzeczypospolitej Polskiej jest bardziej niż kiedykolwiek potrzebne.

POLSKA A PAKT CZTERECH. REWIZJONIZM.

Lietuvos Aidas 21.VII. w art. wst., nawiązującym do podpisania paktu 4-ch, wyraża pogląd, że pakt ten bynajmniej nie usunął różnicy stanowisk Francji i Włoch w sprawie rewizji granic; podczas gdy Francuzi twierdzą, że pakt czterech nie przewiduje wogóle żadnej rewizji granic, w tym samym czasie Włosi głoszą, że pakt zamyka jedynie drogę zbrojnej rewizji. Zwracając uwagę na negatywne w d. c. stanowisko Polski w odniesieniu do paktu czterech, dziennik pisze: „Należy sądzić, że Polska wyczuwa zmniejszenie swej wagi politycznej w stosunkach francusko - niemieckich. W związku z tem daje się zauważyć ostatniemi czasy pewne oziębienie w stosunkach polsko-francuskich. Jednocześnie polska polityka zaczyna przejawiać większą aktywność na Wschodzie, gdzie Polska — po podpisaniu paktu wschodniego — usiłuje odegrać rolę przodującą w stosunkach Z. S. R. R. z jego zachodnimi sąsiadami".

Izwiestja 22.VII. piszą w korespondencji z Paryża, że rewizjonistyczna mowa Simona wywołała w Paryżu olbrzymie wrażenie. Z punktu widzenia francuskiego mowa ta dowodzi, że Anglja zamierza wyzyskać pakt czterech dla zmiany terytorjalnego status quo na korzyść Niemiec i Węgier, kosztem sojuszników Francji. W kołach Quai d'Orsay kursują pogłoski, że Mussolini udzielił uspakajających zapewnień Daladierowi. Jednakże przeciwnicy paktu twierdzą, że gwarancje udzielone przez Włochy dotyczą jedynie kwestji Anschlussu i nienaruszalności Jugosławji.

Izwiestja 22.VII. w depeszy Tassa przynoszą głos katowickiej „Polonji", że mowa Simona powinna wywołać ze strony rządu francuskiego żądanie wyjaśnień pod adresem Anglji z uwagi na zapewnienia udzielone przez Francję Małej Entencie, że pakt 4-ch nie będzie narzędziem rewizji traktatów.

Izwiestja 23.VII. stwierdzają, że mowa Simona jest wyraźnym dowodem, iż pomimo zmian wprowadzonych do pierwotnego tekstu paktu 4-ch pakt ten pozostał nadal instrumentem rewizji traktatów.

POLSKA A Z. S. R. R.

Izwiestja 23.VII. zamieszczają rozmowę z lotnikiem Ingaunisem, który podkreślił serdeczne przyjęcie, jakiego on i jego towarzysz podróży doznali w Moskwie. Dziennik podaje wywiad z lotnikami sowieckimi w „Kurjerze Porannym" o możliwości nawiązania ściślejszej współpracy pomiędzy lotnictwem polskiem a sowieckiem.

Prasa sowiecka 23.VII. w dalszym ciągu zamieszcza informacje o pobycie lotników sowieckich w Polsce.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH. PO ZAWARCIU KONKORDATU.

Germania 23.VII. w art. „Reich und Volk im Konkordat" pisze, że po raz pierwszy od wielu stuleci podpisał traktat delegat państwa niemieckiego jako całości ze Stolicą Apostolską. W okresie Bismarcka i Leona XIII-go weszły stosunki niemiecko-watykańskie w nowe stadjum, lecz za panowania ostatniego Hohenzollerna nie wyszły one poza składanie wzajemnych deklaracyj. Dopiero teraz 3-ch ludzi: Hitler, Papen i kard. Pacelli nawiązali ponownie dawne stosunki między Niemcami a Kościołem. Autor podkreśla, że znamienną część konkordatu stanowi art. 19-y, który zapewnia katolickim mniejszościom narodowym w obrębie Niemiec używanie ojczystego języka w nabożeństwach, w nauce religji i w związkach kościelnych w takim samym zakresie, w jakim Niemcy używają swego języka. W ten sposób po raz pierwszy w konkordacie zostało ustalone wzajemne zobowiązanie w sprawie mniejszości, które w innej postaci już niedawno znalazło zastosowanie w układzie o mniejszościach narodowych, zawartym między Rumunją i Jugosławją. Stolica Apostolska zobowiązała się zaś, iż w przyszłych konkordatach, zawieranych z innemi państwami, będzie zabezpieczała prawa mniejszości niemieckiej.

Deutsche Tageszeitung 22.VII. w art. wst. pisze z powodu podpisania konkordatu: „Na podstawie ogłoszonego tekstu da się stwierdzić, że konkordat posiada wielkie pozytywne znaczenie dla wewnętrzno i zewnętrzno - politycznego stanowiska Niemiec. Wewnętrzno - polityczne znaczenie polega nie tylko na tem, iż Watykan sam poleca podporządkowanie się i posłuszeństwo wobec nowego rządu niemieckim katolikom, o ile znajdowali się oni w opozycji lub do niej się skłaniali. Należy również stwierdzić, że Niemcy osiągnęły ten traktat pokoju z Watykanem bez większych państwowych ustępstw w porównaniu z traktatem Mussoliniego. Co zaś do znaczenia zewnętrzno - politycznego, to polega ono na tem, iż „wieczny" Rzym uważał za stosowne zawrzeć traktat tak daleko idący jak ten konkordat, z Niemcami Adolfa Hitlera i to w chwili, gdy te nowe Niemcy jeszcze z wielu stron są atakowane — to znaczenie więc konkordatu jest oczywiste i jasne dla każdego, kto zna dzieje Rzymu i kto wogóle zna zasady polityki zagranicznej".

La République 23.VII. omawia zawarcie konkordatu przez Niemcy w art. p. n. „Śmierć centrum niemieckiego", w którym ocenia zawarty konkordat jako porażkę polityczną Watykanu; „Watykan utracił wszystko: centrum, i bawarską partję ludową, i poszczególne konkordaty i nadzieję ujrzenia powrotu monarchij katolickich a jutro utraci jeszcze więcej — całą młodzież, gdyż Hitler postanowił wychowywać dzieci w duchu zasad rasizmu, które są zasadniczo antychrześcijańskie".

Le Quotidien 23.VII., omawiając w art. wst. p. n. „Bunt brunatnych koszul" — wydarzenia w Niemczech, pisze: „Niewątpliwie popłynie dalej krew w 100 procentach germańska, — ta, z której tak dumni są nazi". Z rewolty hitlerowców, zdaniem dziennika, wynikają nast. ogólne wnioski: Nawet w Niemczech nie można na daleką metę przeprowadzać wyborów pod egidą jednego programu, a wprowadzać w życie inny. Wyborca czy stronnik zbuntuje się z chwilą, gdy przejrzy, że został oszukany. Następnie wynika stąd, iż dyktatury nie są bynajmniej tak łatwe do wprowadzenia, jak się to niektórym wydaje. Wreszcie, wracając do hitlerowców, dziennik pisze: „Wzajemne ich wyniszczanie się jest jedyną przysługą, jaką mogą okazać sprawie pokoju świata".

Le Matin 24.VII. zamieszcza wiadomość, pochodzącą jakoby z zupełnie pewnych źródeł, o proteście wniesionym do rządu Rzeszy ze strony właścicieli ziemskich Prus Wschodnich przeciwko projektowanym nowym zarządzeniom agrarnym. Junkrzy, będąc pewni sympatji Hindenburga, zagrozili rządowi ogłoszeniem niepodległości Prus Wschodnich, tem też tłumaczy się stanowisko więcej ugodowe Hitlera i sfer rządzących, nie chcących dopuścić do takiego zerwania.

Rytas 21.VII. w koresp. z Londynu (pióra Augura) zwraca uwagę na poważne niebezpieczeństwo, jakie zagraża pokojowi europejskiemu w związku z podpisaniem paktu czterech. Niebezpieczeństwo to autor widzi przedewszystkiem w polityce Mac Donalda, który „za wszelką cenę (a więc — nawet za cenę rewizji traktatów) chce uzyskać uspokojenie się Niemiec"; wielce pomocną Mac Donaldowi w tej jego polityce jest coraz silniej przejawiająca się również w Anglji germanofilska fala rewizjonizmu. W zakończeniu autor podkreśla, że Mac Donald zbyt wysoko ocenia siłę Niemiec, z którą niepotrzebnie się on liczy, gdyż w rzeczywistości Niemcy hitlerowskie są krajem nieskonsolidowanym wewnętrznie; partja hitlerowska składa się z elementów zbyt różnolitych, co niewątpliwie doprowadzi w niedalekiej przyszłości do jej rozłamu, podobnie jak to się dzieje zazwyczaj ze stronnictwami opartemi na dyktaturze.

The Sunday Times 23.VII. w kor. z Berlina pisze, że w Niemczech powszechnie oczekuje się w niedalekiej przyszłości ważnych wypadków i przywódcy obecnego obozu rządowego przyznają, iż w społeczeństwie istnieją zasadnicze różnice poglądów, szczególnie w sprawie bezrobocia. Istnieją obawy, że mogą opanować położenie żywioły nieodpowiedzialne, zgromadzone w oddziałach szturmowych. Niektórzy członkowie rządu doradzają rozwiązanie tych oddziałów. Sprawa ta stanowi powód niezgody w łonie partji narodowo - socjalistycznej.

Daily Herald 21.VII. opisując manifestację Żydów angielskich przeciwko Hitlerowi z udziałem 50.000 osób stwierdza, że była to najbardziej imponująca demonstracja masowego protestu, jaką kiedykolwiek widziano w Londynie. Pochód trwał 2 godziny. Cała ludność żydowska zjednoczyła się w potępieniu zbrodni hitlerowskich.

Daily Telegraph 21.VII. donosi z Berlina o wystąpieniu gen. Ludendorfa w nowej roli inicjatora „Ligi dla obrony praw ludności niechrześcijańskiej". Ludendorf żąda, aby każdy obywatel miał prawo zapewnienia swym dzieciom wychowania w duchu niechrześcijańskiej moralności świeckiej.

Dreptatea 24.VII. stwierdza, że wypowiedzenie posłuszeństwa przez niektóre bataljony szturmowe hitlerowskie jest objawem niezadowolenia z niewykonywania przez Hitlera rewolucji społecznej i gospodarczej, której się od niego spodziewano.

Siegodnia 23.VII. w związku z szerzącym się wśród emigrantów rosyjskich ruchem narodowo-socjalistycznym rozwija tezę, że po tym odruchu Ro-

sjanie - narodowcy niczego nie mogą się spodziewać. Rzekoma walka hitleryzmu z bolszewikami jest jedynie etykietą obliczoną na przyciągnięcie mas. Narodowy socjalizm jest sam bardzo bliski bolszewizmowi.

Siegodnia 23.VII. w korespondencji z Tallina zaznacza, że wśród Rosjan w Estonji ruch nar-socjalistyczny czyni wielkie postępy; ultra-nacjonaliści rosyjscy ściśle współpracują z miejscowymi hitlerowcami.

FRANCJA A NIEMCY. SPRAWA ROZBROJENIA.

L'Echo de Paris 24.VII. (w art. Pertinaxa) omawia wizytę Hendersona u Paul Boncour'a i pisze: Henderson nie przywiózł z podróży do Berlina nic pozytywnego, nie uzyskał ustępstw od Niemiec w kwestji okresu próbnego, czego żądał Daladier. Różnica zapatrywania na okres próbny polega na tem, że Francja nie chce zmniejszyć swych sił zbrojnych, dopóki nie okaże się skuteczność kontroli międzynarodowej zbrojeń a także możliwość skutecznego stosowania ewentualnych sankcyj. Przeciwnie Niemcy żądają aby Francja bezzwłocznie przystąpiła do zmniejszenia liczebności wojsk i materjałów wojskowych, aby dojść jaknajprędzej do poziomu, określonego w klauzulach militarnych traktatu wersalskiego. W tem leży cała sprzeczność, która mogłaby być rozstrzygnięta tylko przez Ligę Narodów, mającą odpowiednią siłę.

Pertinax zaznacza, iż Henderson chciałby zwołać konferencję rozbrojeniową na 20 września, tymczasem chciałby wymusić na Francji zniesienie pewnych rodzajów broni i niektórych jednostek wojsk; autor jest zdania, że to Hendersonowi się nie uda; zwłaszcza nie zrobi tego Daladier. Obecnie żadne ofiary ze strony Francji nie byłyby usprawiedliwione.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

Prawda 23.VII. stwierdza, że reorganizacja aparatu kolejowego przewidziana postanowieniem władz naczelnych Z. S. R. R. przeprowadzana jest w tempie zupełnie niedostatecznem. Do wypełnienia decyzji WCIK'a w tej sprawie wciągnięta jest tylko nieznaczna liczba pracowników kolejowych, co stanowi wyraźny sabotaż. Ci, którzy ponoszą winę za ten stan rzeczy, winni pamiętać, że sabotażyści kolejowi zostaną rozgromieni, podobnie jak się to stało w przemyśle węglowym Zagłębia Donieckiego.

Lietuvos Žinios 20.VII. podają wywiad, udzielony przez zbiegłego z Sowietów do Litwy wykwalifikowanego robotnika rosyjskiego. Wdg. słów tego robotnika, w Sowietach panuje głód; robotnicy — zarówno fabryczni jak i z „kołchozów" — żywią się wyłącznie zupą mączną, z braku wszelkich innych produktów. Lud rosyjski pragnie wybuchu wojny Z. S. R. R. z Niemcami lub z Japonją, gdyż tylko w wojnie widzi możność swego wybawienia z ciężkiej niewoli bolszewickiej, o której zrzuceniu marzą wszyscy, wyjąwszy nielicznych komunistów.

SYTUACJA POLITYCZNA W ANGLJI.

Morning Post 21.VII. donosi z Dublina o utworzeniu w Irlandji organizacji straży narodowej, stanowiącej odpowiednik ruchu faszystowskiego. Na czele tej organizacji stanął gen. O.'Duffy, wyposażony w pełnomocnictwa dyktatorskie. Mundurem nowej organizacji jest niebieska koszula.

Morning Post 22.VII. pisze w artykule wstępnym, że mylą się ci, którzy sądzą, że Anglja znajduje się na drodze do ustanowienia dyktatury. Jednakże gdyby demokracja okazała się sama niezdolna do obrony i gdyby czerwoni usiłowali pochwycić władzę, należałoby oczekiwać ze strony społeczeństwa jaknajostrzejszej reakcji, gdyż Anglik nigdy nie zgodzi się poddać dyktaturze socjalistycznej lub komunistycznej.

Daily Telegraph 22.VII. protestuje przeciwko podpisaniu przez Hendersona odezwy Labour Party, w której znajduje się m. inn. zdanie, że stronnictwo pracy ma nadzieję, iż w niedługim czasie ponownie obejmie władzę w Anglji. Dziennik stwierdza, że jest skrajną nieprzyzwoitością, aby dokument tego rodzaju ukazywał się za podpisem męża stanu, zajmującego stanowisko międzynarodowe, które powinno być całkowicie niezależne od partyj politycznych.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Cuvantul 22.VII. w art. wstępnym, nawiązującym do bezwzględnego zwalczania rządu rumuńskiego przez stronnictwa opozycyjne, pisze: Stronnictwa te są w dezorganizacji, a trudno sobie wyobrazić, żeby które z nich mogło lepiej rządzić, niż rząd obecny, który, rzeczywiście, nie jest bez wad. Wobec tego nieuzasadnione jest przepowiadanie rychłego upadku gabinetu, bo wcale się na to nie zanosi.

STANY ZJEDN. A. P.

Prawda 23.VII. pisze, że krach na giełdach amerykańskich oznacza załamanie się programu uzdrowienia gospodarczego prez. Roosevelta. Próba regulowania cen i płac, licząca na dobrą wolę i sumienie kapitalistów, skazuje to nowe przedsięwzięcie na niepowodzenie. Dziennik przewiduje, że wypadki w Ameryce spowodują zaostrzenie się walki o rynki zewnętrzne i dalsze podniesienie stawek celnych Ameryki.

RÓŻNE.

Journal des Débats 24.VII. donosi, że na zasadzie dekretu Prezydenta R. P. dokonano obecnie według najnowszych metod naukowych pomiarów obszaru Państwa Polskiego. Według tych pomiarów okazało się, że Polska ma 390.015 kilometrów kwadratowych t. j. 1625 kilometrów kwadratowych więcej, niż wykazywały to pomiary poprzednie.

Deutsche Allg. Ztg. 25.VII. pisze p. t. „Eine Gemeinheit", że pewne pisma polskie i francuskie podały wiadomość, jakoby lotnicy litewscy zostali przez Niemców zestrzeleni. Dziennik zaznacza, że szkoda słów nawet na odpieranie tego oszczerstwa. Na zapytanie odpowiedziało poselstwo litewskie, iż mu o tem nic nie wiadomo. Dziennik podkreśla, że w nagonce na Niemcy używa się wszelkich środków i nawet wyzyskuje się nieszczęśliwy wypadek lotników litewskich.

Daily Telegraph 22.VII. donosi o przybyciu do Londynu w najściślejszem incognito prof. Einsteina, który wynajął sobie willę na wsi, gdzie zamierza oddać się badaniom naukowym.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu